

Pakistan: kolejny chrześcijanin skazany na śmierć za „błuźnierstwo”

Pakistański chrześcijanin Asif Pervaiz został skazany na śmierć za bluźnierstwo, którego miał się dopuścić odrzucając propozycję przejścia na islam.

Sąd w Lahore uznał 37-letniego mężczyznę, który w areszcie przebywał od 2013 roku, winnym obrazy islamu. Wyrok ma zostać wykonany przez powieszenie. Pervaiz twierdzi, że jest niewinny, a były przełożony, który nalegał, żeby chrześcijanin przeszedł na islam, zareagował na odmowę oskarżając go o bluźnierstwo. Oskarżający twierdzi, że nie miał zamiaru nawracania Pervaiza, a ten przyjął teraz wygodną linię obrony, bo wysłał do niego obraźliwy tekst na temat islamu.

Szansą dla chrześcijanina jest apelacja złożona przez prawnika, który chce zmniejszyć wyrok do trzech lat więzienia i kary grzywny 300 dolarów (50 tysięcy rupii).

„To nie jest żadna sensacyjna wiadomość ,z ostatniej chwili!’ – twierdzi studiujący w Polsce pakistański ateista Ammar Anwer. – To wydarza się prawie cały czas. Niektóre przypadki wychodzą na światło dzienne, inne nie”.

W Pakistanie bluźnierstwo wobec islamu, Koranu czy proroka Mahometa zagrożone jest karą śmierci. Około 80 osób czeka na wyrok z oskarżenia o takie przestępstwo, a połowa z nich może spodziewać się kary śmierci, twierdzi Komisja Stanów Zjednoczonych do spraw Międzynarodowej Wolności Religijnej.

Pomimo głośnej dyskusji o uchodźcach i udzielaniu ochrony międzynarodowej, mniejszości religijne, etniczne i seksualne w krajach muzułmańskich wciąż są prześladowane i nie otrzymują wystarczającej pomocy.

„Mój szok z powodu takiego podejścia do praw mniejszości pogłębił się, gdy usłyszałem, że brytyjski rząd odmówił przyjęcia Asi Bibi do Wielkiej Brytanii, powołując się na to, że nie mógłby jej zapewnić bezpieczeństwa” – nie kryje oburzenia Anwer. Ostrzega, że „doszliśmy do punktu, w którym nie możemy wypowiadać się przeciwko islamskim prawom o bluźnierstwie, ponieważ mogą one obrazić (lub nawet sprowokować) niektóre grupy wśród muzułmanów”.

Sprawa Asi Bibi była najgłośniejszym przypadkiem oskarżenia chrześcijanki o bluźnierstwo. Została ona fałszywie oskarżona i 8 lat spędziła w więzieniu. W 2011 roku zamordowano gubernatora Pendżabu, który bronił chrześcijanki przed karą śmierci.

Dopiero uniewinniający wyrok sądu najwyższego potwierdzający jej wersję, wstawiennictwo międzynarodowych organizacji i rządów doprowadziły do jej wolności. Jednak jeszcze przez kilka miesięcy przebywała w ukryciu i nie mogła opuścić kraju. Wielka Brytania odmówiła udzielenia jej azylu, a sprawę osobiście zablokowała premier Theresa May, mimo wniosku ówczesnego ministra spraw wewnętrznych (pochodzenia pakistańskiego) Sajida Javida. Ostatecznie Asię Bibi przyjęła Kanada.

Zdaniem Anwera, który sam porzucił islam, cała ta sytuacja „pokazuje, że nie tylko nie jesteśmy świadomi losu chrześcijan, apostatów i innych mniejszości w krajach islamskich, ale także wydaje się, że nie jesteśmy w stanie potwierdzić naszych wartości na naszej własnej półkuli”.

Realnym problemem Pakistanu nie są jednak fałszywe oskarżenia o bluźnierstwo, a sam fakt istnienia kary i jej wymiar. Karę śmierci za bluźnierstwo spotykamy także w prawie Arabii Saudyjskiej, Somalii, Mauretanii, Afganistanu czy Iranu.

Pakistan już kilkakrotnie próbował na forum ONZ tworzyć koalicję zmierną do zwalczania „islamofobii”, czy ochrony

religii. Krytycy obawiają się, że pod płaszczykiem takich deklaracji prawa karzące bluźnierców zostaną umocnione w tych krajach, a ich krytyka ograniczona.

Jan Wójcik

Źródło: [Daily Mail](#), [Euroislam](#), [Euroislam](#)

Prześladowana chrześcijanka Asia Bibi zamieszka w Europie

Chrześcijanka z Pakistanu, która uniknęła kary śmierci za bluźnierstwo i [znalazła schronienie w Kanadzie](#), teraz zapowiada zmianę miejsca zamieszkania na jeden z krajów Europy.

Asia Bibi w wywiadzie dla „Sunday Telegraph” opowiada o trudnych warunkach w więzieniu, desperacji, złamanym sercu z powodu konieczności opuszczenia ojczyzny w obawie przed śmiercią ze strony islamskich fundamentalistów. „Całe moje życie ucierpiało, moje dzieci cierpiały, a to miało duży wpływ na moje życie”, opowiada o skutkach fałszywego oskarżenia jej o zniesławienie proroka Mahometa.

Teraz Bibi planuje nowe życie i chce je rozpocząć w jednym z krajów Europy. Ze względu bezpieczeństwa rodziny jednak nie może podać nazwy tego kraju. Na pewno jednak nie będzie to Wielka Brytania, którą od początku wykluczała jako kraj, w którym chciałaby się osiedlić.

Nie jest jedyną skazaną w Pakistanie w wyniku naruszenia surowych przepisów o bluźnierstwie. Według amerykańskiego Departamentu Stanu w pakistańskich więzieniach przebywa około

77 osób, w większości muzułmanów, skazanych za obrażanie islamu. Są to w większości muzułmanie, którzy zostali oskarżeni o bluźnierstwo w wyniku zemsty lub usuwania przeciwników. (j)

źródło: [National Post](#)

Pakistański polityk z „kocim filtrem” w czasie konferencji prasowej

W czasie konferencji prasowej polityka z rządzącej w Pakistanie partii Tehreek-e-Insaf, nadawanej na żywo przez Facebooka, niechcący włączono „koci filtr”, który dodaje mówiącemu kocie uszy i wąsy. Po kilkunastu minutach zorientowano się i filtr wyłączono, ale zdjęcia z transmisji rozeszły się po sieci.

Tehreek-e-Insaf jest partią uważaną za centrową, która chce w Pakistanie stworzyć muzułmańskie państwo demokracji i dobrobytu, Chociaż działania organizacji islamistycznych i ich ataki na mniejszości wyznaniowe nie zostały ograniczone od czasu wyborczego zwycięstwa w 2018, to rząd ma zamiar [przejąć kontrolę](#) nad 30 tysiącami religijnych szkół w kraju i wbrew protestom fanatyków zgodził się na wyjazd za granicę Asi Bibi, chrześcijanki [uniewinnionej](#) od zarzutu bluźnierstwa. (g)

Źródło: [itv.com](#)

Asia Bibi w Kanadzie!

Po ośmiu latach spędzonych w więzieniu za bluźnierstwo przeciwko Mahometowi i miesiącach oczekiwania na możliwość opuszczenia kraju pakistańska chrześcijanka Asia Bibi przyleciała do Kanady.

W roku 2010 Bibi została oskarżona za bluźnierstwo wobec islamu i dopiero po ośmiu latach sąd nie dopatrzył się dowodów na rzekome obrażenie proroka Mahometa. Wyrok ten został podtrzymany przez Sąd Najwyższy, który oddalił apelację islamistów domagających się kary śmierci.

Azyl zaoferował Asi Bibi premier Kanady Justin Trudeau; miały tam według AFP przebywać już jej dzieci. Obecnie premier Kanady ze względów bezpieczeństwa i prywatności odmówił potwierdzenia szczegółów jej przybycia. Teraz będzie przebywała pod ścisłą ochroną służb bezpieczeństwa i nie może udzielać wywiadów mediom, gdyż jej życiu wciąż może grozić niebezpieczeństwo, ze strony islamistów, niezadowolonych z wyroku uniewinniającego. (j)

Rząd będzie kontrolował 30 tysięcy madras w Pakistanie

Rząd Pakistanu zamierza przejąć kontrolę nad 30 tysiącami prowadzonych przez różne organizacje islamistyczne religijnych, bezpłatnych szkół (madras), do których uczęszczają miliony dzieci z biednych rodzin. Szkoły, w

których nauka polega głównie na uczeniu na pamięć Koranu, są wylęgarnią ekstremistów. Rząd zamierza wprowadzić w tych szkołach inne przedmioty, decydować o zatrudnieniu nauczycieli i zlikwidować „mowę nienawiści”. W ubiegłym miesiącu zamknięto 182 szkoły religijne, powiązane z ekstremistycznymi ugrupowaniami.

Reforma edukacji musi zostać zatwierdzona przez parlament, do którego w maju ma być wniesiona odpowiednia ustawa. Pieniądze na finansowanie szkół mają pochodzić z funduszu na walkę z terroryzmem, który podobno ma nadwyżki z powodu mniejszego nasilenia działań terrorystów w Pakistanie. (g)

Źródło: [Reuters](#)

Pakistan: można zginąć za noszenie dżinsów

Policja w Pakistanie ujęła podejrzanego o zabójstwo obrońcy praw człowieka. Zabity, 31-letni Mohammed Afzal, znany również jako Afzal Kohistani, walczył o zaprzestanie „zabójstw honorowych” i barbarzyńskich samosądów rad plemiennych.

Jak podała policja, podejrzany jest bratankiem ofiary, jednak nie przedstawiono ewentualnego motywu zbrodni.

Wcześniej Mohammed Afzal złożył wniosek o ponowne zbadanie wyroków śmierci nałożonych przez radę plemienną na pięć kobiet i dwóch mężczyzn z Pakistanu. Aktywista od lat walczył z okrutnym zwyczajem tzw. „zabójstw honorowych”. Był z tego powodu prześladowany – między innymi spędził rok w więzieniu. „Zostaję ukarany, ponieważ sprzeciwiłem się barbarzyńskim obyczajom, jakie panują w naszym społeczeństwie. Ludzie

zabijają kobiety w imię honoru i takie sprawy nie trafiają nawet do sądu” – mówił aktywista.

Afzał trafił na pierwsze strony gazet w 2012 roku, kiedy ujawnił, że rada plemienna nakazała egzekucję czterech kobiet i dwóch mężczyzn, którzy okazali się jego braćmi. Radzie plemiennej przedstawiono nagranie wideo, na którym widać grupkę ludzi śpiewających i klaszczących w rytm muzyki. Nagranie powstało w odległej dolinie Pallas w północno-zachodniej prowincji Khyber Pakhtunkhwa. Piąta ofiara, 12-letnia dziewczynka, zginęła za rozmowę z siostrą po wydaniu wyroku.



Afzał

Podczas gdy sprawa była rozpatrywana w sądzie w 2013 r., trzech braci Afzala – w tym dwóch z filmu – zostało zabitych. Ziemia rodziny została zajęta, a ich dom spłonął. To, co stało się z pięcioma kobietami, pozostaje tajemnicą. Po pośpiesznym dochodzeniu śledczy oznajmili, że kobiety żyją i sprawa została umorzona.

Jednak jeszcze w tym samym roku agencja Reutersa powołała się na zeznanie świadka, który twierdził że kobiety nie żyją. Nigdy nie stanęły przed obliczem sądu i nie miały uczciwego procesu i chociaż śledczy mogli zrobić im zdjęcia i pobrać odciski palców, nigdy nie porównano ich z danymi z dowodu osobistego.

W Pakistanie rośnie liczba przypadków, w których sądownictwo podważa wielowiekową tradycję szybkiej sprawiedliwości przekazywanej przez zgromadzenia lokalnej starszyny, zwane *jirga*. Mimo tego wiele kobiet zostaje straconych na rozkaz rad plemiennych, złożonych z mężczyzn. Rady te mogą również skazać kobietę na gwałt lub okaleczenie; każdego roku ponad 1000 kobiet ginie w Pakistanie w wyniku tzw. „zabójstw honorowych”.

Do morderstwa dochodzi na przykład, gdy dziewczyna odmawia zaaranżowanego małżeństwa lub chce sama wybrać męża. Dla niektórych ofiar morderstwo jest karą za rozmowę z mężczyznami, noszenie dżinsów lub opuszczenie domu – nawet jeśli były ofiarą przemocy.



Senator Sherry Rehman

Zabójstwo Afzala wywołało poruszenie wśród niedużego, lecz aktywnego społeczeństwa obywatelskiego Pakistanu. Senator Sherry Rehman z opozycyjnej Pakistan Peoples Party (b. ambasador Pakistanu w USA) zapowiedziała, że podejmie ten temat w parlamencie.

Oprac. GB na podst.:
<https://www.dawn.com> ; <https://uk.reuters.com>

Ponad 500 imamów potępia terroryzm i popiera Asię Bibi

Ponad pięciuset duchownych islamskich w Pakistanie podpisało „Deklarację z Islamabadu”, potępiającą islamski terroryzm, akty przemocy popełniane w imieniu religii i fatwy bezmyślnie wydawane przez radykalnych ulemów.

Duchowni oświadczyli, że wyznawca każdej religii czy sekty ma konstytucyjne prawo mieszkania w Pakistanie. Nie wolno nikogo zabijać pod pretekstem religii. Pod lupę należy wziąć relacje z Arabią Saudyjską.

Deklaracja została podpisana w stolicy Pakistanu, podczas konferencji Seerat-e-Rehmat-ul-Alameen, zorganizowanej pod patronatem Pakistańskiej Rady Ulemów. Inicjatywa stanowi punkt zwrotny w historii Republiki Islamskiej Pakistanu, w której dochodzi do ataków na mniejszości religijne, takie jak chrześcijanie, a także na islamskich „heretyków”, jak wyznawcy ruchu Ahmadija czy szyici.

Dokument zawiera też konkretne odniesienia do Asi Masih, znanej jako Asia Bibi, chrześcijanki skazanej początkowo na karę śmierci na podstawie oskarżeń o bluźnierstwo, ale później uniewinnionej po spędzeniu dziewięciu lat w więzieniu. Jej sprawie, która znowu jest rozpatrywana przez sąd po kampanii rozpętanej przez radykałów, należy się, zdaniem imamów, absolutny priorytet.

Dokument składa się z siedmiu punktów i zawiera elementy istotne dla swobody religijnej.

W punkcie pierwszym rezolucja potępia zabójstwa dokonywane „pod pretekstem religii” zaznaczając, że jest to „niezgodne z naukami islamu”.

W deklaracji czytamy dalej (punkt 2), że żaden przywódca religijny nie ma prawa krytykować proroków i (punkt 3) że żadnej islamskiej sekty nie wolno określać mianem „heretyków”. Tak więc żadnego muzułmanina ani niemuzułmanina nie wolno zabić bez wyroku sądu. Wszyscy, niezależnie od tego, jaką religię wyznają lub do jakiej sekty należą, mają konstytucyjne prawo do mieszkania w kraju i przestrzegania swych norm religijnych i kulturowych.

Z tego wynika prawo (punkt 4) grup religijnych do autonomicznego organizowania się za zgodą lokalnych władz. Wszelkie materiały (książki, broszury, materiały dźwiękowe) podlegające do nienawiści religijnej powinny zostać zakazane (punkt 5).

“Deklaracja z Islamabadu” uznaje, że Pakistan jest krajem

wieloetnicznym i wielowyznaniowym. Dlatego (punkt 6): „Rząd odpowiada za to, żeby chronić życie i własność niemuzułmanów zamieszkujących Pakistan”.

Rząd musi też zdecydowanie wystąpić przeciwko wszystkim, którzy zagrażają świętym miejscom niemuzułmanów mieszkających w Pakistanie.

W punkcie 7 duchowni wzywają rząd do wdrożenia krajowego planu działania przeciwko ekstremizmowi. Żeby przeciwdziałać przemocy, postanowili też, że rok 2019 będzie rokiem “unicestwienia terroryzmu, ekstremizmu i sekciarskiej przemocy w Pakistanie”.

Oprac. Rolka na podst. <http://www.asianews.it>

Twitter egzekwuje pakistańskie prawo

Twitter oflagował wpis Ensaf Haidar, żony uwięzionego saudyjskiego blogera Raifa Badawiego, za złamanie pakistańskiego prawa.

Ensaf Haidar zamieściła zdjęcie kobiety z zasłoniętą twarzą i podpisała je: „Udostępnicie, jeśli jesteście przeciwko noszeniu nikabu”. W reakcji na jej wpis zespół prawny Twittera powiadomił ją, że „złamała pakistańskie prawo.”

Kiedy Haidar umieściła treść listu na Twitterze, działanie giganta mediów społecznościowych wywołało gniewne reakcje internautów. “Od kiedy to pakistańskie prawo stosuje się do reszty świata?” – napisała dziennikarka Nazrana Yousufzai.

Haidar sama odpowiedziała: “Jack Dorsey [współzałożyciel i CEO

Twittera] próbuje uciszyć każdego, kto mówi prawdę (...) podczas gdy jest ślepy na mowę nienawiści i antysemityzm w świecie arabskim! W zespole prowadzącym @TwitterMENA jest kilku ekstremistów i on dobrze o tym wie!”

Mąż Haidar, liberalny bloger, został [aresztowany](#) w 2012 roku i postawiono mu zarzut “obrażania islamu przy użyciu kanałów elektronicznych” za moderowanie forum internetowego, gdzie zachęcał do wyrażania opinii o religii w królestwie. W końcu oskarżono Badawiego także o apostazję. W 2013 roku został skazany na siedem lat więzienia oraz 600 batów. Jednak rok później podwyższono wyrok do dziesięciu lat więzienia, 1000 batów i grzywny w wysokości 266 tysięcy dolarów. Chłosta miała zostać wykonana w okresie 20 tygodni, ale po pierwszych pięćdziesięciu razach wykonanych publicznie w styczniu 2015 roku, następne zostały przełożone.

Haidar wraz z dziećmi uciekła z [Arabii Saudyjskiej](#) i uzyskała status uchodźcy w Kanadzie, ponieważ w królestwie grożono jej śmiercią. Od tego czasu nieustannie i niezmiernie prowadzi kampanię o uwolnienie męża.

Grażyna Jackowska na podst.: <https://clarionproject.org>

„Konserwatywny islam też jest rakiem dla świata”

Ammar Anwer

Wiem, że większość ludzi sądzi, iż brutalni osobnicy na ulicach w Pakistanie, domagający się egzekucji Asi Bibi, to islamiści, ale tak nie jest.

Motłoch ten składa się głównie z osób związanych z sunnicką szkołą Barelwi, południowoazjatycką odmianą sunnizmu, która w rzeczywistości nie skłania się ku islamizmowi – będącym współczesnym fenomenem XX wieku – ale ku klasycznemu islamowi. Są tam także sufi, których większość ludzi uważa za pokojowych. Jest to prawda, jednakże nie wszystkich sufi czy też nie wszystkie odmiany sufizmu można opisać jako czysto pokojowych.

Ruch Barelwi odrzuca islamistyczną ideologię Kutba i Bractwa Muzułmańskiego. Władze Barelwi w Pakistanie wydały również dekrety religijne przeciwko islamistycznemu uczoneму Syedowi Maududiemu, założycielowi Dżamaat-e-Islami, największej partii islamistycznej na subkontynencie. Mumtaz Qadri, człowiek, który zamordował Salmana Taseera, gubernatora Pendżabu, był zwolennikiem tej sekty, a największe poparcie dla Qadriego pochodziło także z kręgów Barelwi. Nie był on „islamistą”. Ekstremistyczna partia prawicowa o nazwie „Tehreek-i-Labbaik Pakistan” (TLP) powstała po egzekucji Qadriego i szybko zyskała sławę w Pakistanie, gdzie większość muzułmanów podąża za sektą Barelwi. Partia znana jest z radykalnego podejścia do islamu, z podżegania do nienawiści wobec mniejszości religijnych i wzywania do przymusowej implementacji prawa szariatu.

Świat powinien zwrócić uwagę również na konserwatywnych muzułmanów i konserwatywne idee islamskie, które wyraźnie zaprzeczają wolności słowa.

Generalnie nazywanie ich islamistami to błąd, a oni sami też nie chcą być tak określani. Uważają islamistycznych ideologów, takich jak Maududi i Kutb za dewiantów, którzy odstąpili od ustalonego orzecznictwa. Islamizm jest kompletnym ruchem intelektualnym z własnym etosem i nie każdy skłonny do przemocy muzułmański motłoch można określić jako islamistyczny. Ci ludzie na ulicach nie są islamistami, lecz hiper-konserwatywnymi muzułmanami.

Co nam to mówi? Otóż świat powinien zwrócić uwagę również na

konserwatywnych muzułmanów i konserwatywne idee islamskie, które wyraźnie zaprzeczają wolności słowa. Właśnie dlatego nigdy nie ograniczyłem walki z islamem do samego islamizmu. W rzeczy samej nie-islamistyczne interpretacje islamu są równie wielkim rakiem dla świata.

Te dwie kwestie należy jednak rozpatrywać oddzielnie. Walka z islamizmem to walka w takim samym znaczeniu, jak walka z jakimkolwiek globalnym „izmem”, na przykład komunizmem czy faszyzmem.

Autor pochodzi z Pakistanu, ma 21 lat. Studiuje inżynierię w Polsce; interesuje się naukami społecznymi, historią i teologią. Publikował na stronach Quilliam Foundation i w anglojęzycznym „Daily Times” z Lahore. Jest ateistą, humanistą i liberałem, pochodzącym z bardzo konserwatywnej muzułmańskiej rodziny.

Wywiad z byłym pakistańskim islamistą studiującym w Polsce

Piotr Ibrahim Kalwas przeprowadził wywiad ze studiującym w Polsce byłym pakistańskim islamistą Ammarem Anwerem, który porzucił islam i wyjechał z kraju z obawy o życie.

„Mogłem zostać rozszarpany na ulicy przez wściekły tłum. Gdybym był teraz w Pakistanie i spotkał chłopaka o podobnych poglądach co ja, powiedziałbym mu: nie rób tego tak jak ja robiłem, ratuj życie i uciekaj!” mówi Anwer. Redakcja

euroislam.pl poleca wywiad [„Islamizm jest takim samym zagrożeniem jak faszyzm i komunizm”](#) w Onecie.

W naszym portalu Ammar Anwer opublikował tekst [„Islam i islamizm – razem czy osobno?”](#) (g)